

**OLGA STOKŁOSA**  
ur. 1948;



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Śladami pisarza Saint-Exuperego. Projekt "Poczta dzieci na Południe"
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	współczesność
<b>Słowa kluczowe</b>	Olga Stokłosa, teatr, Franciszka Arnsztajnowa, Titkow, Saint-Exupéry

**Śladami pisarza Saint-Exuperego. Projekt "Poczta dzieci na Południe"**

[Ten projekt] wiąże się z pasją mojego męża, z lotnictwem. On [Janusz Stokłosa] w pewnym momencie swojego życia zwariował na punkcie lotnictwa i zrobił egzaminy, po prostu został pilotem. Udało się znaleźć jeszcze jednego kolegę, Francuza, który jest również lotnikiem i wziął udział w naszym rajdzie. Jest taka fundacja pomagająca dzieciom – „Saint-Exupéry”. Z jednej szkoły dostaliśmy bardzo dużo różnych listów, prezetów dla dzieci w Senegal, żeby im oddać. To taki rodzaj poczty między dziećmi, "poczta serca". Zabraliśmy dużo jakiś obrazków, również dwie róże, bo to jest symbol wiążący się z powieścią "Mały Książę". Wszyscy jesteśmy zaplątani w tę piękną, poetycką historię. Pierwszą różę posadziliśmy, co zresztą był niezwykle, na Przylądku. Stamtąd Saint-Exupéry latał właśnie do Ameryki Południowej. To jest przylądek chyba na wysokości Wysp Kanaryjskich. Znajduje się tam na pustyni muzeum, a w ten jeden dzień całego rajdu była możliwość wylądowania na pustyni, co dla pilota jest dosłownie szaleństwem. Wylądowaliśmy o zachodzie słońca, dokładnie w takim niezwykle pięknym momencie na pustyni. Następnego dnia rano wzięliśmy różę, która cudem przetrwała te kilka dni lotu, ale ją podlewaliśmy. Posadziliśmy tę różę na tklombie przed Muzeum Saint-Exupéry. Poszliśmy tam z kilkoma pilotami francuskimi i to było strasznie wzruszające. Naprawdę nie wiem, dlaczego – czy [to spowodowały] trudy lotu, ale wszyscy się popłakaliśmy. W tym muzeum zobaczyłam piękny plakat. Chciałam go kupić i nagle podchodzi jakiś człowiek i mówi, że on jest z rodziny Saint-Exupéry i że chciałby podarować ten plakat. Też był wzruszony, że ludzie z Polski, z takiego dalekiego kraju przylatują [tutaj]. Drugiej róży niestety już nie posadziliśmy, ponieważ mieliśmy mały wypadek na kolejnym etapie. Daliśmy tę różę znajomym, którzy zasadzili ją w Senegal.

Data i miejsce nagrania	2010-06-06, Lublin
Rozmawiał/a	Aleksandra Zińczuk
Transkrypcja	Karol Zińczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"